

Dodatki ^[159]

[1. Wcześniejsze sformułowanie tezy,
że w rolnictwie podaż stale odpowiada
popytowi. Rodbertus i osiemnastowieczni
ekonomiści-praktycy]

||XII-580b| „Okolicznościowa” teoria Smitha, that corn produces its own demand etc. [że zboże stwarza popyt na siebie itd.] ^[160], którą to teorię *Malthus* puszcząc się powtórzył potem w swej teorii renty i która stała się po części podstawą jego teorii ludnościowej, znalazła [przed Smithem] bardzo *zwięzły* wyraz w następujących zdaniach:

„Zboża jest dużo lub mało stosownie do jego konsumpcji. Jeżeli jest *więcej gąb* do żywienia, to będzie też *więcej zboża*, gdyż *będzie więcej rąk* do uprawy ziemi; a jeżeli jest *więcej zboża*, to będzie też więcej gąb do żywienia, gdyż *obfitość* powiększy *liczbę ludności*” ([*John Arbutnot*], „An inquiry into the connection between the present price of provisions, and the size of farms etc. By a farmer”, Londyn 1773, str. 125).

Dlatego też

„w rolnictwie nie może powstać nadmiar produktu” (tamże, str. 62).

Rodbertusowej fantazji, że *nasiona* itd. nie wchodzi jako pozycja kapitałowa [do wydatków farmera] ^[161], przeczą setki rozpraw, których autorami są w XVIII w. (a zwłaszcza poczynając od lat sześćdziesiątych) po części sami farmerzy. Natomiast słuszniejsze byłoby przeciwne twierdzenie, że do rachunków farmera *renta* wchodzi jako pozycja wydatków. Zalicza on rentę do *kosztów produkcji* (i wchodzi ona rzeczywiście w skład jego kosztów produkcji).

„Jeżeli... *cena zboża* jest w przybliżeniu taka, jaka być powinna, co może być określone tylko przez stosunek *wartości ziemi* do *wartości pieniądza*” (tamże, str. 132).

Zacytowany niżej ustęp daje pojęcie o tym, iż od chwili, kiedy rolnictwo zostaje opanowane przez kapitał, sam farming-capitalist [farmer-kapitalista] wyobraża sobie rentę jedynie jako potrącenie z zysku, całą zaś surplus value – jako essentially profit [w gruncie rzeczy jako zysk]:

„*Stara* metoda polegała na tym, że zysk farmera obliczano według *trzech rent*” (połownictwo). „*W zaraniu rolnictwa* było to sumiennym i równym podziałem własności, który jeszcze i teraz stosuje się w mniej oświeconych częściach kuli ziemskiej... jeden daje do dyspozycji ziemię i kapitał, inny – wiedzę i pracę. Ale na dobrze uprawianych i urodzajnych gruntach renta stanowi dziś najmniejszy kłopot; jest ona *sumą, którą człowiek może ulokować w charakterze kapitału i rocznego wydatku własnej pracy*, i od tej sumy powinien obliczać procent, który przynoszą mu jego pieniądze, czyli swój dochód” (tamże, str. 34).

| XII-580b||

[2. Nathaniel Forster o wrogim stosunku
między właścicielami ziemskimi
a przemysłowcami]

||XIII-670a| „Właściciele ziemscy i przemysłowcy wiecznie wadzą się ze sobą i zazdroszczą sobie zysków” ([Nathaniel Forster], „*An enquiry into the causes of the present high price of provisions etc.*”, Londyn 1767, str. 22, odsyłacz). |XIII-670a||

[3. Pogląd Hopkinsa na stosunek między rentą a zyskiem]

||XIII-669b| Hopkins (zajrzeć tam, gdzie o tym mowa ^[10]) naiwnie określa *rentę gruntową* jako pierwotną formę of surplus value, a zysk – jako pochodną renty.

Odpowiedni ustęp brzmi, jak następuje:

„Kiedy... producenci byli jednocześnie rolnikami i właścicielami manufaktur, właściciel ziemi otrzymywał tytułem *renty gruntowej* wartość równającą się 10 f. szt. Przypuśćmy, że połowę tej renty spłacało się produktami surowymi, a drugą połowę – wyrobami manufaktur. Po *podzieleniu się* producentów na dwie klasy, na klasę rolników i fabrykantów”, stan ten mógłby trwać nadal. „Jednakże w praktyce okazało się, że dla rolników dogodniej byłoby *placić rentę* i obciążać nią swój produkt w wymianie na produkt pracy przemysłowej, aby w ten sposób zapłatę tę podzielić w jednakowych częściach między obie klasy i utrzymać płacę roboczą oraz zysk w każdej sferze na takim samym poziomie” (*Thomas Hopkins, „Economical enquiries relative to the laws which regulate rent, profit etc.”, Londyn 1822, str. 26*). |XIII-669b||

[4. Carey, Malthus i James Deacon Hume o ulepszeniach w rolnictwie]

||XI-490a | „Należy zaznaczyć, że właściciela ziemi i farmera uważamy zawsze za *jedną i tę samą osobę*... Tak ma się sprawa w Stanach Zjednoczonych” (H. C. Carey, „*The past, the present, and the future*”, Filadelfia 1848, str. 97).

„Człowiek przechodzi zawsze od gruntów ubogich do lepszych, aby potem w powrotnej drodze zatrzymać się znów na pierwotnym ubogim gruncie i wyorywać margiel lub wapno; tak trwa to dalej w nie kończącej się kolejności... i na każdym odcinku tej drogi człowiek stwarza lepszą maszynę*” (str. 128/129). „Kapitał można z *większą* korzyścią lokować w rolnictwie niż w *maszynach*, maszyny bowiem mają *tylko taką samą* moc, gdy tymczasem wydajność ziemi *wzrasta*” (tamże). „Korzyść, którą przynosi stosowanie maszyny parowej” (przy przetwarzaniu wełny w sukno itd.), „polega na tym, że oszczędza się płacę roboczą, po *odliczeniu* straty z powodu zużycia maszyny. Praca zaś stosowana do uprawy ziemi wytwarza płacę roboczą plus korzyści osiągnięte z udoskonalenia ziemi-maszyny” (tamże). Toteż za „kawałek gruntu, który przynosi 100 f. szt. rocznie”, można „otrzymać więcej” niż za steam-engine [maszynę parową], która przynosi taki sam dochód (str. 130). „Nabywca gruntu wie, że opłaci mu on robociznę i odsetki i że nadto wartość gruntu wzrośnie jeszcze wskutek jego użytkowania. Nabywca zaś maszyny parowej wie, że opłaci mu ona robociznę i odsetki, jednak wartość jej zmniejszy się wskutek użytkowania. Pierwszy kupuje maszynę, która doskonali się wskutek jej użytkowania... drugi zaś kupuje maszynę, która pogarsza się w wyniku użytkowania... Ziemia jest maszyną, na którą można wydatkować nowy kapitał i nową pracę uzyskując coraz większy plon, gdy tymczasem na maszynę parową nie można dokonywać równie zyskownych wydatków” (str. 131).

* Autor ma tu na myśli ziemię, którą się uprawia i poddaje melioracji. - Red.

*

Nawet te dokonane w rolnictwie ulepszenia, których skutkiem są zmniejszone koszty produkcji i, koniec końców, spadek cen, a które z początku – dopóki ceny jeszcze nie spadły – wywołują jednak *the temporary rise of agricultural profit* [przemijający wzrost zysku rolniczego], niemal zawsze

„powiększają koniec końców rentę. Ów powiększony kapitał, który zastosowano ze względu na sposobność osiągnięcia znacznych chwilowych zysków, w większości wypadków albo też nigdy nie może być – po wygaśnięciu umów dzierżawy – w całości wycofany z ziemi; a przy odnawianiu tych umów owe kapitały przynoszą korzyść właścicielowi ziemskiemu, powiększając bowiem otrzymywaną przez niego rentę” ([T. R.] Malthus, „*Inquiry into the nature and progress of rent etc.*”, Londyn 1815 [str. 26]).

*

„Jeżeli przed zapanowaniem w ostatnich czasach wysokich cen zboża grunty orne przynosiły na ogół tylko *niewielką rentę*, głównie wskutek *uznanej konieczności częstych odlogów*, to teraz trzeba znów obniżyć renty, aby można było powrócić do tego samego systemu odlogów” (J. D. Hume, „*Thoughts on the corn-laws etc.*”, Londyn 1815, str. 72)..

| XI-490a ||

[5. Hodgskin i Anderson
o wzroście wydajności pracy rolniczej]

||XIII-670a| „W miarę jak pomnaża się ludność, coraz mniejszy obszar gruntów wystarcza do zaopatrzenia ludzi w środki wyżywienia” (Thomas Hodgskin, „*The natural and artificial right of property contrasted etc.*”, Londyn 1832, str. 69). (Powyższa rozprawa ukazała się anonimowo.)

Takiego samego zdania przed Hodgskinem był Anderson^[162]. |XIII-670a||

[6. Zmniejszenie się stopy zysku]

||XIII-670a| Zysk z większego kapitału, stosującego znaczniejszy *capital constant* (maszyny, materiał surowy), jest mniejszy – jeśli obdzielić nim łączny kapitał, w którym zastosowana praca żywa stanowi stosunkowo mniejszą jego część – od mniejszego zysku stwarzanego przez pracę żywą, stanowiącą stosunkowo większą część mniejszego łącznego kapitału. Zmniejszenie się kapitału zmiennego i względne powiększenie się kapitału stałego – chociaż obie te części kapitału wzrastają – stanowią tylko inny *wyraz zwiększonej wydajności pracy*. |XIII-670a||